№ 60. Warszawa, Sobota 26 Maja / 2 Czerwca Rok 1856.



# KRONIKA WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro SS. Maxymina i Medarda.
Wschód słońca o g. 3 m. 42.—Zach. o g. 8 m. 15.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 9, wczoraj w poł. ciep. 12.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.

Jutro w kościele po-Paulińskim Sgo Ducha, przypada doroczny odpust ośmiodniowy Opatrzności Boskiéj. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem odpustów kościoła, o czém wiernych Chrystusowych zawiadamia się.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dyplomem CESARSKIM z dnia 6 Kwietnia, jenerał-major Schenschine, dyrektor wydziału górnictwa w Królestwie Polskim i dyrektor drogi żelaznéj Warszawsko - Wiedeńskiej, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowany został kawalerem orderu św. Anny klasy 1ej.

— Rada administracyjna Królestwa postanowiła: 1) ksiądz Jan Jastrzębski, b. proboszcz w Lubelu, pow. Przasnyskim; 2) ksiądz Piotr Falkiewicz, b. wikary przy kościele w mieście Pabianicach pow. Sieradzkim, którzy w r. 1848 zbiegłszy za granicę; tamże mieli udział w rozruchach zagranicznych, — uznani są za wygnańców, ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

— Rada lekarska na posiedzeniu swém z dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b., przyznała stopień dentysty, Justusowi Harland.

— Wczoraj na odbytém ballotowaniu w resursie kupieckiéj, następujący JJWW. i WW., policzeni zostali do grona tejże resursy: Ludwik Brzozowski, Marek Chodyński, Wojciech Ciechomski, Winc. Dziewulski, Felix Ludwik, Stanis. Gadomski, Miko. Górski, hr. Wład. Jezierski, Wład. Laski, Ant. Lesiewski, Włodz. Łabędzki, Hen. Neustaedter, Walery Stummer, Eug. Witosławski i Ludwik Zabłocki.

— Franciszka z Maciejowskich Jerzmanowska, wdowa po ś. p. kuratorze byłych szkół Kalisko-Wojewódzkich, zmarła w dniu 7 czerwca r. b. w wieku lat 64. Stroskane dzieci wraz z wnuczką, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9 t. j. w poniedziałek o godzinie 5 po południu, z kaplicy KK. Karmelitów na Lesznie na cmentarz Powązkowski; zaś na żałobne nabożeństwo w tymże kościele w dniu 10, we wtorek o godzinie 10éj z rana odbyć się mające.

— Dotąd naliczyliśmy już 28 koni, mających wystąpić na tegorocznych wyścigach. Z tych nadeszły już do Warszawy i konie hrabi Witolda Wołłowicza w liczbie sztuk czterech, a pomiędzy niemi jeden znajomy z przeszłorocznych wyścigów, to jest 4ro-letni kary *Tippary-Bay*, trójka zaś zupełnie nowa. W trójce téj *Young-Eclips* jest 5-letni, dwa drugie 4 i 3-latki. Wszystkich ciekawość zwrócona jest na to, czy dzielne *araby*, które jak wspomnieliśmy, przyszły ze Sławuty od księcia Sanguszki, odniosą tryumf nad angielskiemi końmi, czy też te ostatnie utrzymają zdobytą na szrankach tutejszych sławę i pobiją arabów. *(Kurjer Warsz.)*

— Sprzyjająca dla używania wód mineralnych pora, coraz więcéj dostarcza zwolenników tychże, rozsypujących się od samego rana po obszernych ulicach ogrodu Saskiego i Krasińskich, gdzie instytuty wód mineralnych dostarczają owego nektaru zdrowia. W samym Saskim ogrodzie już dziś trzysta z górą osób liczyć można, a liczba ta z każdym dniem coraz bardziéj wzrast. Zaprowadzone tamże od niejakiego czasu maszyny do kąpania oczów mineralną wodą, wchodzą także coraz bardziéj w upowszechnienie i wielu już osobom znaczna ulgę sprawiły. *(Kurjer Warsz.)*

## Korrespondencja Kroniki.

### LISTY Z POZNAŃSKIEGO.

I. *25 Maju.*

Ludność. — Klassy. — Mieszkańcy miast.— Ludność wiejska. — Więksi i mniejsi posiadacze i wyrobnicy. — Postępc rolnictwa. — Listy zastawne i czynrzowe. — Podatki. — Przedsiębierstwa akcyjne.— Kasa Oszczędności.— Handel.

Mieszkańcy Księstwa Poznańskiego, dzielą się jak w reszcie kraju, na mieszkańców miast, na większych i mniejszych posiadaczy wiejskich, ale nieszczęśliwe położenie geograficzne Księstwa, czyni że stosunki tychże mieszkańców, odmienne są jak w innych stronach.

Z miast większych, Poznań i Bydgoszcz, od niepamiętnych czasów, zamieszkałe były przez mieszczan pochodzenia niemieckiego, którzy według zmieniających się rządów, zmieniali narodowość, obok nich mieścili się tylko żydzi, a ci u nas, cywilizowańsi jak gdziekolwiek, zupełnie się zleli z protestanckim germanizmem, tak że element słowiański, w tych dwóch większych miastach, zaledwie kilku kupcami, a wreszcie przedmieściami jest reprezentowany. Mniejsze miasteczka przez napływ obcych rzemieślników, a przeobrażenie się żydów, ten sam przybrały charakter, z wyjątkiem miasteczek rolnych, które jeszcze pierwotny charakter więcéj zachowały.

Ludność wiejską, na trzy działy dzielić potrzeba, na posiadaczy większych, mniejszych i wyrobniczych. Posiadłość większa jest w rękach szlachty polskiéj, ale i téj już około 1/8 przeszło w ręce szczepu germańskiego.

Chłopi, gospodarze oczynszowani, w ogóle przyszli do znacznie dobrego bytu; kapitał obcy i na tem polu się ukazuje, ale mniéj groźny, mniéj liczny, co łatwem do zrozumienia po wyżéj wspomnianym rodzaju kapitału, który większéj się czepia posiadłości; jedynie lichwa żydowska jest tu groźną i niebezpieczną przy nieznajomości formalności prawnych, hypotecznych, a prawie wexlowém dostępném dla wszystkich.

Klassa wyrobnicza, nieposiadająca żadnéj własności, coraz po wsiach liczniejsza, rekrutuje się z rodzin, które przy regulacji nie otrzymały własności, i często z młodszych dzieci chłopów właścicieli — jest to klasa bardzo nieukontentowana z losu swego, zazdroszcząca chłopom właścicielom pamiętając jak łatwo do niéj przyszli, w ogóle stosunkowo mniéj zamożna jakby ogólny, dobry byt kraju sądzić kazał.

Głównem bogactwem i zajęciem kraju jest rolnictwo; życia przemysłowego, industrjalnego nie masz wcale, fabryk bardzo mało i to tylko takie, które z rolnictwem są w stosunku, jako to gorzelnie, cukrownie. olejarnie.

Rolnictwo od lat kilkunastu, szczególniéj od oczynszowania, które z sobą przyniosło seperację gruntów włościańskich od dominalnych, a przytem uprawę własnym pociągiem, dwóch koniecznych warunków do podniesienia gospodarstwa, niesłychane zrobiło postępy; kilka jednak lat ostatnich, które nam najrozliczniejsze przyniosły klęski, wstrzymały postęp, zachwiały nietylko siłami rolniczemi, ale majątkami znacznéj ilości właścicieli.

Gospodarze nasi mają liczne stowarzyszenia rolnicze, ale tylko kilka z nich odpowiada po-

## WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI
### Józefa Rulikowskiego

PRZEJRZANE, UPORZĄDKOWANE, OBJAŚNIENIAMI OPATRZONE I WYDANE

przez

*Juljana Bartoszewicza.*

Tom I.

*(Ciąg dalszy).*

Ojciec na koniu własnym, przebywa Wisłę pomiedzy Puławami a Kazimierzem, zdybuje się pod Wąwolnicą w lesie z podjazdem nieprzyjacielskim i zwraca zaraz konia na stronę; nie dosięgnęły go pogoń i wystrzały. Manowcami przez przychylnych włościan dostał się do domu pana Kuropatnickiego brata swego cioteczno-rodzonego i tam zostawiwszy konia, przebrany w ubior niepoczesny, wózkiem dostaje się aż do miasteczka Mostów pod Żółkwią a stąd przeprowadzony z domu do domu przez obywateli, przebiera się aż do Podhorzec. Podhorce już wtedy zajął nieprzyjaciel, i niepodobna było pokazać się w zamku, aby nie być poznanym.

Powziąwszy więc tylko wiadomość którędy można było najbezpieczniéj dostać się do Kamieńca, puścił się w dalszą podróż. Ale przybywszy w okolice twierdzy, dowiaduje się, że Kamieniec jest oblężony, zwierzył się obywatelowi sąsiadującemu z twierdzą, że ma oddać komendantowi r o z k a z od hetmana Rzewuskiego. Szlachcic daje mu dwóch włościan wiernych i zręcznych, którzy zaręczają że przeprowadzą przez straże nieprzyjacielskie tam i na powrót, i chwalą się że już podobnych kilka zrobili komunikacji z fortecą. Powierzył się ojciec ich zapewnieniu, jakoż razem we trzech z wieczora podeszli pod obóz w którym wszystko spało, przeszli straże, dostali się do fossy, tutaj dali sygnał i sznurem spuszczonym, dostał się ojciec do fortecy, gdzie oddał rozkaz komendantowi, wydobyty z rąbka zaszytego w koszuli. Otrzymał zapewnienie od komendanta, że ma dostateczne zapasy żywności, gorliwością obywateli opatrzone, i że bronić będzie fortecy, dopókąd nie będzie miał wyraźnego rozkazu poddania jéj od hetmana.

Po spełnionem zleceniu, następującéj nocy jak był przeprowadzony przez straże, tak podobnież napowrót szczęśliwie za obóz przechodzi i dąży do Podhorzec, gdzie zastaje wiadomość, że Rzewuski wraz z synem Sewerynem posłem na sejm, uznawszy ukrywanie się w lasach i tajemne wyjście za granicę, za niegodne siebie i poniżające dostojność pierwszego prawie senatora i hetmana, powrócił do Warszawy. Uszło to mojéj pamięci, opowiadał mi potem ojciec, dla czego Rzewuski dla dobra powszechnego, nie połączył się z Czartoryskiemi i dla czego nie przyłożył się do uchylenia prawa liberum veto wprowadzonego błędnie przez wielkiego Jana Zamojskiego (n), dla czego nie sprzyjał królowi i dla czego nareszcie z duchownemi senatorami niedopuszczał dysydentów do prerogatyw obywatelskich. Bądź co bądź nieprzyjaźń jego dla dysydentów, wzięto za pozór i usunięty został z łona sejmu.

Ojciec mój dowiedziawszy się o tych wypadkach, opuścił na zawsze Podhorce, wrócił do domu swego i osiadł w majątku Swierszczowie, usunął się na pozór od działań publicznych, ale gdy powstawały konfederacje, zręcznie i bez zakompromitowania się, pomagał spółbraciom: — zbroił szlachtę ochotników. Bojąc się zaś napadu, sprzęty swoje droższe wraz z końmi wierz-

(n) Błąd autora, nie Jan Zamojski wprowadził do nas liberum veto. J. B.

trzebom kraju. Pismo rolnicze jedno tylko i to z przerwami się utrzymuje; jest niem Ziemianin, wychodzący obecnie w Poznaniu.

Od kilku lat piękna fabryka machin rolniczych pana Cegielskiego w Poznaniu, zaopatrza księztwo w narzędzia gospodarskie, które dawniéj z wielką trudnością i często niestosowne, z dalekich stron sprowadzać trzeba było.

Istniejące w Poznaniu towarzystwo kredytowe, wydało w dwóch serjach 25 miljonów talarów pożyczki na dobra ziemskie; pożyczki te poprzedzały taxy dóbr przez współobywateli, według których do połowy wartości wydawano listy zastawne. Pierwsza serja była 4-procentowa, druga $3^1/_2$ procentowa, dłużnicy zawsze pięć od stu płacą, ztąd umorzenie drugiéj serji, gdzie $1^1/_2$ procentu idzie na umorzenie, prędzéj daleko niż pierwszéj postępuje. Pierwsza pożyczka 13 miljonów, umorzoną będzie za lat 8 do 9, druga 8 lat późniéj, chociaż o 15 lat później wydaną została. W tym roku jest mowa o nowem towarzystwie kredytowem, ale na innych, biurokratycznych zasadach.

Przed kilku laty więksi posiadacze odebrali także tak zwane listy czynszowe, któremi czynsz wiejski rząd skupił; operacja ta oddająca kapitał w ręce właścicielom większym, a wprowadzająca umorzenie w czynsz płacony przez chłopów, mimo że wykonaną została, jak wszystkie podobne środki tutaj, z biurokratyczną bezwzględnością na prawa własności większych właścicieli, była zawsze bardzo korzystną dla stron obu, i tylko żałować wypada, że jéj nie uskuteczniono zaraz po oczynszowaniu, bo i umorzenie byłoby już znacznie postąpiło, a właściciele więksi, z których wielu naówczas zbankrutowało, z braku funduszów na zagospodarowanie po utracie pańszczyzny, byliby tę kryzys łatwiéj znieść mogli.

Podatki znaczne, ciążą na mieszkańcach księztwa; pierwszy, gruntowy, z dawnych pochodzący czasów, jest to połączony dawny podatek zwany *ofiarą z podymnem*; oprócz tego każdy pełnoletni płaci podatek od dochodu, lub tak zwane pogłówne, dochodowy zaczyna się u tych, co mają 1000 tal. dochodu; szacuje dochód komisja złożona ze współobywateli, wespół z urzędnikiem administracyjnym. Największemi są jednak podatki komunalne, na utrzymanie instytutów prowincjonalnych, jako to: domów poprawy, głuchoniemych, obłąkanych; powtóre, na budowę dróg bitych, składki towarzystwa ogniowego, które razem wzięte znaczne wynoszą summy i z każdym rokiem się zwiększała. Oprócz tego cukrownie i gorzelnie, szczególniéj te ostatnie, mocno są opodatkowane.

Przedsiębierstw akcyjnych miejscowych prawie zupełnie nie masz, wyjątek w tym względzie stanowi spółka Bazarowa w Poznaniu, z kapitałem 100,000 talarów i których się formujące towarzystwo akcyjne, w celu założenia Banku prowincjonalnego. Bank Berliński ma komandyty w Poznaniu i kilku innych miasteczkach, wypożycza na wexle i zastawy w papierach publicznych złożone; przy wystawieniu jednak wexli ze strony obywateli wiejskich, muszą być poręczyciele ze stanu kupieckiego.

W Szremie istnieje od lat kilku i bardzo świetnie się rozwija, kassa oszczędności połączona z kassą pożyczek w drobnych summach, dla rzemieślników i gospodarzy mniejszych wiejskich; instytut ten bardzo się skutecznym okazał naprzeciw pokątnéj lichwie, niszczącéj niższe warstwy społeczeństwa.

Handel Księztwa, w obcych zostający rękach, to jest niemiecko-żydowskich, bardzo się podnosi przez ułatwienie środków komunikacyjnych. Warta i Noteć służą do spławu zboża i drzewa; kanał Bydgoski głównie się przyczynił do wzrostu Bydgoszczy. Kolej żelazna z Berlina do Królewca i Gdańska, przerzyna znaczną część Księztwa, departamentu Bydgoskiego, a gałęź jéj łączy Poznań, linją z Krzyża do Poznania, z całą dalszą siecią kolei żelaznych, a zarazem z dwoma portami: Szczecinem i Gdańskiem. Kolej z Wrocławia do Poznania, z gałęzią z Leszna do Głogowy, w tym roku ukończona będzie. Kolej wprost z Poznania do Bydgoszczy, jest projektowaną i zapewnie przyjdzie niezadługo do skutku. Oprócz powyższych środków komunikacyjnych, bardzo już wiele mamy dróg bitych; liczba ich głównie od lat kilku się powiększyła, dawniéj tylko kilka głównych linji było, dziś nieomal wszystkie powroty są między sobą drogami bitemi połączone, a wiele jeszcze się buduje; jednakże w tym względzie wielka się Księztwu krzywda stała, dawniéj bowiem rząd bite drogi budował, ale o ile licznie to czynił w innych prowincjach, o tyle Księztwo całkiem zapomnianem było, dziś wyłącznie powiaty swym kosztem budują i tylko pewne premja na mile od rządu dostały. Kiedy więc inne prowincje ze skarbu otrzymały wygodne komunikacje, Księztwo, najmniej zamożna prowincja, wszystkie drogi bite swym własnym kosztem budować musi.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## Depesze Telegraficzne.

*Londyn 2 Czerwca.* (Zamieszczamy tę depeszę według *Independ. Belge*, ponieważ brzmienie jéj w niektórych punktach zupełnie jest różne od tego jakie pod tą samą datą podawały wczoraj dzienniki berlińskie). Na dzisiejszem posiedzeniu lord Palmerston oświadczył, że komisarze mocarstw sprzymierzonych do sprawy Księztw Naddunajskich, nie wspólnie, ale każdy z osobna i według własnego zdania, badania swoje prowadzić będą. Pierwszy minister odmówił wszelkich wyjaśnień względem instrukcji komisarza angielskiego pana Bulwer, ponieważ takowe może wcale nie przyjdą do wykonania.

Daléj lord Palmerston powiedział, że Grecja jest w stanie nie przedstawiającym żadnéj nadziei dobrego powodzenia. Rząd ciągle zostaje w zatargach z pozornym systemem reprezentacyjnym. Dochody państwa służą tylko na przekupywanie wyborców. W takim stanie rzeczy, dodaje lord Palmerston, nie mogę w żaden sposób powiedzieć cokolwiek względem przyszłéj polityki Anglji w tym przedmiocie. (*Indep. Belge*).

*Londyn 3 Czerwca.* W Washington stosunki dyplomatyczne z panem Crampton zostały zerwane, a trzem konsulom angielskim odjęto exequatur. (Wiadomo, że odwołanie pana Crampton i trzech konsulów angielskich, z powodu ich udziału w sprawie werbunków, żądane było ze strony Stanów Zjednoczonych, ale gabinet angielski odmówił im tego zadosć-uczynienia. Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie pociąga za sobą koniecznéj wojny.

*Kopenhaga 2 Czerwca.* Pan minister von Scheele, uda się wkrótce do Rossji, aby być obecnym przy uroczystości koronacji CESARSKIEJ w Moskwie.

*Paryż 3 Czerwca.* Ciało prawodawcze wyznaczyło 2 milj. fr. na natychmiastowe wsparcie dla dotkniętych wylewem w Lyonie.

*Paryż 4 Czerwca.* Dzisiejszy *Moniteur* donosi, że Cesarz zwiedził także miasta Valence i Avignon nad niższym Rodanem, nocował w Arles i wszędzie zostawił znaczne summy na wspieranie dotkniętych powodzią.

*Madryt 2 Czerwca.* Jéj Król. Mość przychylając się do życzenia przedstawionego przez króla Ottona greckiego, w imieniu jego brata i przypuszczalnego następcy tronu greckiego księcia Adalberta bawarskiego, urodzonego 19 lipca 1828 roku, proszącego o rękę infantki Amelji-Filipiny, urodzonéj 12 października 1834 roku, najmłodszéj córki infantki don Francisco de Paola, siostry króla małżonka Jéj Król. Mości, zezwoliła na ten związek.

*Turyn 1 Czerwca.* Z powodu wylewu rzek, komunikacja pocztowa między Francją i Piemontem została przerwana.— W Izbie deputowanych przedstawiony został projekt prawa mającego wyznaczyć jeneralowi Alfonso de la Marmora, tytułem nagrody narodowéj, grunta będące własnością rządową, a położone w Turynie.—Został tu w tych dniach zawarty i podpisany traktat z Hollandją w przedmiocie wzajemnego wspierania żeglugi przybrzeżnéj. Ale posiadłości Holendrów w Indjach wschodnich, wyłączone są z tego traktatu. (*Neue Pr. Zeit.*)

### AMERYKA.

*New-York 20 Maja.* W dniu 15 b. m. kongres otrzymał odezwę prezydenta Stanów Zjednoczonych, donoszącą o uznaniu rządu zaprowadzonego w Nicaragua, przez dowódcę flibustjerów, Walkera. »Ważność centralnéj Ameryki i należącego do niéj międzymorza Panama, mówi prezydent, jest tak wielka dla handlu Ameryki, jak ważność międzymorza Suez dla Europy. Przedewszystkiem wymagać powinniśmy ubezpieczenia tych okolic przez silny faktyczny rząd, nie wdając się bynajmniéj w pochodzenie tego rządu. Prezydent dodaje, że nie pragnie bynajmniéj żadnego nabytku terrytorjalnego w środkowéj Ameryce na korzyść Stanów Zjednoczonych. Ale chociaż prezydent przyjął na urzędowem posłuchaniu posła rządu

---

chowemi, ukrył w lesie własnym niedostępnym, nazywającym się Małkowa, gdzie była stajnia na kępie błotem i łozami ukryta. Powierzył straż skarbów swoich własnym ludziom dworskim, który nie robiąc do wstępu tegoż żadnéj ścieżki i drogi, ukrywać się mogli wygodnie, ile że zawsze hojnie zaopatrywani byli w żywność i furaż.

W roku 1768 powstał lud wiejski na Ukrainie. Rzeź ta Smilańsko-humańska, pospolicie zwana rzezią humańską, najwięcéj się przyczyniła do upadku konfederacji; zamitrężyła mojemu ojcu komunikację z majątkiem ukraińskim dziedzicznym, zwanym kluczem Motowidłowskim. Zdaje mi się iż około tych lat nastąpił dział majątku między bracią Michałem a Ignacym to jest ojcem moim a stryjem w ten sposób: Ojciec mój Ignacy otrzymał w Swierszczowie dwa grosze, a w Motowidłowszczyznie grosz jeden, a stryj Michał w Homiatyczach otrzymał grosz jeden, a dwa grosze w Motowidłowszczyznie. Wkrótce potem mój ojciec nabył dwie czternastych części od współsukcesorów po Aksakach w Motowidłowszczyznie i odtąd dwaj bracia dzielili się dochodami całorocznemi z Motowidłowszczyzny, Michał brał cztery grosze, a Ignacy trzy grosze.

Takowy podział majątków trwał między niemi do śmierci Michała, późniéj z wdową pozostałą, nakoniec z synowcem Wincentym doszedł ostatecznie i do mnie. Po śmierci ojca mego dzieliłem się z bratem stryjecznym Wincentym do roku 1802, w którym ja spłaciwszy części brata Wincentego, stałem się dziedzicem całéj Motowidłowszczyzny.

W tychto kilku latach nastąpiły znakomite zmiany w Polsce. — Rzeź humańska osłabiła wpływ konfederacji barskiéj a za nią inne upadać zaczęły. Skasowano zakon jezuitów. Nastąpił pierwszy podział kraju. Sejm potwierdził rozbiór, gwarancja przyjęta.

Na tym sejmie roku 1775, znajdował się i mój ojciec jako widz, i otrzymał od króla urząd miecznika chełmskiego (o) a w upominku pierścień brylantowy z cyfrą S. A. R. długo tę ostatnią pamiątkę zachowywał, bo aż do przystąpienia króla do konfederacji targowickiéj, potem obrażony, kazał przerobić jubilerowi cyfrę na swoją I. R. aby pamięć dawnéj zatrzeć.

W tych to czasach ulepszał gospodarstwo w Swierszczowie, ogród w guście włoskim, szpalerowy piękny zasadził, który wziął swój początek 1770 i o zmianie stanu zamyślał, jakoż poznawszy pannę Marjannę Gałonzowską swoją kuzynę, lecz w jakim stopniu i przez jakie związki familijne, nic o tem nie wiem, lecz kiedy otrzymał przyrzeczenie, po dyspensę udał się do Rzymu i otrzymawszy ją, śluby małżeńskie zawarł. Mogło to być w 1776 roku, wiem tylko z pewnością, że w tym roku poraz ostatni Motowidłowskie odwiedził, a dla rozruchów na Ukrainie jeszcze trwających, jeden dzień tylko przebył i wrócił do domu.

W czasie niewoli Rzewuskich, ojca i syna, familja hetmańska weszła w rachunki z moim ojcem, który miał u niéj swoje zaległości. W długu otrzymał w posesją starostwo Stuleńskie, znajdujące się nad rzeką Bugiem, pomiędzy Swierzami a Włodawą.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

(o) Najpierwszy urząd Ignacego było skarbnikostwo krasnostawskie: mianowany na nie, 27 października 1770 po Józefie Dydyńskim, został potem wojskim mniejszym krasnostawskim 5 maja 1772, a 1 sierpnia 1775, miecznikiem chełmskim, łowczym chełmskim mianowany dopiero 27 listopada 1790. Daty te wzięte z ksiąg Sygillatami zwanych. J. B.

Walkera, ks. Vigil, jednakże dyplomaci uwierzytelnieni w Washington, nie chcą go ani w urzędowych, ani nawet w prywatnych stosunkach za rzeczywistego posła uważać.

Prezydent wysłał specjalnego komisarza do Panama, dla zdania sprawy o świeżem zamordowaniu tam podróżnych amerykańskich, zapowiadając sumaryczne porachowanie się z tego powodu z Rzeczpospolitą Nowéj Grenady, do któréj międzymorze dzielące oceany atlantycki i spokojny należy, przyczem zaraz dał rozkaz wysłania zbrojnéj eskadry na tamtejsze wody. (*Neue Pr. Zeit.*)

ANGLJA.

*Londyn 2 Czerwca.* *Globe* sądzi, że uznanie Walkera ze strony prezydenta Pierce, ma związek z przyszłemi wyborami prezydenta i zwraca uwagę na tę okoliczność, że w dniu 2 czerwca w Cincinnati ma się zebrać zgromadzenie dla naradzenia się nad tym przedmiotem.

— Położenie węgielnego kamienia domu schronienia (*home*) dla przybywających z Indji i Afryki do Londynu, zostało w sobotę dopełnione przez księcia Alberta. Dom ten urządzony będzie na 230 mieszkańców i kosztować ma 8,000 fr.

— W Regents-park grała wczoraj muzyka złożona z 30stu ludzi i policja nie sprzeciwiała się temu. Między słuchaczami znajdowali się członkowie parlamentu, sir J. Shslly, sir Walmsley, sir H. Halford i sir Williams.

Za najlepszy środek usunięcia agitacji w przedmiocie tych niedzielnych muzyk, podają, aby tam tylko pozwolono grać muzyce, gdzie nie wolno przedawać piwo i wódkę, tym sposobem bowiem uniknionoby poduszczanych trunkiem manifestacji i amatorowie muzyki uniknęliby zbytku w napoju. Ponieważ agitatorowie na korzyść muzyk niedzielnych, uważają je za środek zapobieżenia włóczeniu się ludu po szynkach, nie mogliby przeto protestować przeciw podanemu tu środkowi.

— Paroplyw *America* przywiózł nam wiadomości z New-York, że odpowiedź tutejszego gabinetu na kilkakrotnie powtarzane żądanie Stanów Zjednoczonych względem odwołania pana Crampton, nie była wprost odmówna, tylko odwlekająca. Zarazem otrzywaliśmy urzędowne potwierdzenie wiadomości, że jenerał flibustjerów Walker, został przez prezydenta Pierce uznany jako naczelnik nowego rządu w Nicaragua. Należy tu uczynić uwagę, że pierwsze pogłoski o tym fakcie obudziły tu obawę mogącego ztąd wyniknąć zerwania z Ameryką. Jeśliby do tego przyszło, możemy za jedno tylko co do Anglji zaręczyć, to jest, że stronnictwo przeciwne wojnie z Ameryką będzie bardzo liczne. Najprzód wszyscy tak nazywani *dissenters*. pod każdym względem przeciwni są wojnie z Ameryką; demokraci chociaż po większéj części nieprzychylni Ameryce, obawiają się żeby wojna z nią nie wzmocniła za bardzo zasady arystokratycznéj i dla tego samego popierać téj wojny nie będą. Torysom sprzykrzyło się już zapewnie pozwalać liberalistom czynić co im się podoba, a opozycja ostrożnych peelistów i stronnictwa manczesterskiego, rozumie się sama z siebie. (*Neue Preussische Zeitung*).

AUSTRJA.

*Wiedeń 29 Maja.* Przy c. k. ogrodzie botanicznym uniwersytetu lwowskiego, zaprowadzono prowizorycznie za przyzwoleniem wysokiego ministerjum nauk, teoretyczno-praktyczny kurs naukowy dla kształcenia w ogrodnictwie.

Elewy przyjęte do tego instytutu będą w praktycznym względzie pobierać naukę w najważniejszych gałęziach wyższego ogrodnictwa.

— Książę Miłosz Obrenowicz, który od czasu wybuchnięcia wojny orjentalnéj, znajdował się w głównéj kwaterze rosyjskiéj, przybędzie wkrótce do wód niemieckich, gdzie zabawi przez lato, a potém zjeździe na stały pobyt do Wiednia.

— JO. książę Paweł Esterhazy, który, jak słychać, będzie się znajdować z najwyższego polecenia na koronacji JEGO CESARSKIEJ MOŚCI CESARZA ALEXANDRA, miał w niedzielę w południe u Cesarza Jego Mości długą audjencję.

— Na wezwanie wyższéj instancji przygotowują w namiestnictwach każdego kraju koronnego mapy administracyjne. Te mapy w rozmiarze 3,000 sążni na jeden cal wiedeński, będą zawierać granice kraju, odgraniczenie obwodów sądowych i granice powiatowe, koleje żelazne i miejsca stacji, gościńce i urzędy pocztowe, gościńce powiatowe i inne drogi komunikacyjne, rzeki, jeziora, miasta, miasteczka, włoście i t. d.

— Jego excelencja jeneralny gubernator Królestwa Lombardzko-Weneckiego fm. hrabia Radetzky, polecił dekretem z 12 Maja znieść sekwestr z majątku wychodcy Ottavio Framarin. (*Gazeta Lwowska.*)

FRANCJA.

*Paryż 2 Czerwca.* *Moniteur* donosi, że senator margrabia Breme, jeneralny dyrektor akademji sztuk pięknych w Turynie, przysłany tu z podarunkami od Króla sardyńskiego dla Cesarza, wczoraj został przez tutejszego posła sardyńskiego przedstawiony Jego C. Mości i dopełnił swojéj missji.

— Broszurka wydana w drukarni senatu, usiłuje wykazać, że interesem jest Francji utwierdzić i rozszerzyć swoje posiadłości w Madagaskar przez rozwinięcie siły wojskowéj, to jest wysłanie tam stosownéj zbrojnéj wyprawy.

— Sekwana z szumem toczy spienione wały, unosząc drzewo i inne drobne przedmioty, ale pogoda dziś się polepszyła i można się nie obawiać wylewu téj rzeki.

— Wczorajszy pierwszy dzień otwarcia wystawy rolniczéj przyniósł 18,701 fr. (wnijście od osoby po 1 fr.) Sędziowie wystawy poprzednio już ukończyli swoją czynność, dla tego żeby nie ulegali wpływowi zdań publiczności i prasy, ale wyznaczone przez nich nagrody dopiero przy końcu wystawy będą rozdane. Wystawa tegoroczna zaleca się wielu godnemi uwagi przedmiotami. Węgrzy którzy tu ze swojem bydłem przybyli, równie jak Tyrolczycy, Szwajcarowie i inni cudzoziemcy, pokazują się w swoich narodowych strojach.

— Według nadeszłych tu dziś raportów, wylewy tegoroczne dotknęły ciężko nietylko Lyon i jego okolice, ale znaczną część południowéj Francji. Depesza z Grenobli donosi pod dniem 31 Maja, że cały tamtejszy okręg przez wezbranie Izery i wpadających do niéj rzek, został zalany i wszelkie zasiewy zostały zniszczone, a wezbrane wody uniosły z sobą mnóstwo mostów i budynków. W niektórych miejscach woda dosięgła pierwszego piętra, i mieszkańcy musieli uciekać na poddasze. Za główny powód téj katastrofy, obok długo trwałych w ostatnich czasach ulewnych deszczy, podają roztopienie się śniegów na wierzchołkach gór, z powodu szybkiego powstania gorącego wiatru południowego. W depeszy z Marsylji 2 czerwca w południe, czytamy: Wały Rodanu zerwały część tamy pod Avignon, i równiny po obu stronach téj rzeki, i innych z nią się łączących zalały. Koléj żelazna do Nismes i Arles, w wielu miejscach stała się niepodobną do użycia. Burmistrz w Avignon zprowadził z Marsylji znaczne ładunki chleba dla mieszkańców, którzy musieli uciekać ze swoich mieszkań. Wszędzie wszystko zajmuje się robotą około tam. Wczoraj z rana woda o 2 metry opadła.

— Bal u księżnéj Matyldy w dniu 31 maja, nie był liczny. Książe szwedzki tańczył przez całą noc i górując nad wszystkiemi wzrostem, kierował kotyljon (tańcząc z księżną Matyldą) z prawdziwie zachodnim zapałem. Książe i Księżna de Ligne, i królowa Marja Krystyna, znajdowali się na tym balu. Książe Napoleon zapowiedział, że w poniedziałek wyjedzie do Havru z pp. Saulej i Ferri Pisani. Najdokładniejsze instrukcje nadeszły z północy i z zagranicy, aby Książe w wielkiéj podróży, w którą ma się puścić po uroczystościach chrztu, mógł osiągnąć wszelkie pożądane rezultaty.

— Cesarz i Cesarzowa wczoraj zwiedzali wystawę rolniczą.

— *Memorial d'Amiens* ogłasza text listu przesłanego wszystkim biskupom, z zaproszeniem ich na chrzest księcia następcy tronu. Brzmi on jak następuje:

Panie biskupie z .... W sobotę 14 miesiąca czerwca, osobiście przedstawię syna mego do chrztu, w kościele Notre Dame de Paris. Zdaje mi się że duchowieństwo Francji podzielając radość ojczyzny i moje nadzieje, powinnoby być reprezentowaném przy téj uroczystości przez swoich pierwszych pasterzy.

Jestem zresztą pewny, że episkopat z radością połączy swoje modlitwy z uczuciami wspólnego ojca wiernych, i asystować będzie przy téj okoliczności reprezentantowi Jego Świątobliwości papieża Piusa IX. Proszę cię zatém panie biskupie, abyś przybył do Paryża, aby znajdować się na chrzcie księcia następcy tronu. Nie mając nic innego do nadmienienia w tym liście, błagam Boga aby pana miał w swéj świętéj i łaskawéj pieczy.

W pałacu St Cloud 18 Maja 1856 roku.

Napoleon.

— Pani Ristori ostatni raz występowała w sobotę. Zapewniają że w ciągu trzech miesięcy artystka ta zebrała 150,000 fr. (*Le Nord*).

— Jak już donosiliśmy, akcje komandytowego towarzystwa, mającego kapitał wyższy nad 200,000 fr., a obecnie towarzystwa te wszystkie liczą swoje kapitały na miljony, mają być wydawane na imie właścicieli i nie niższe nad 500 fr. Wykład powodów usprawiedliwia w zupełności te zarządzenie. Chciano bowiem tym sposobem przeciąć stanowczo intrygi faktorów, którzy od niejakiego czasu wymyślili sposób rozdzielania akcji na drobne kupony, przystępne mniéj zamożnym kieszeniom. Prawo zatém chce zabezpieczyć drobne oszczędności niższych klas. Nie sądzi ono żeby takie środki potrzebne były do ważnych przedsięwzięć, bo jeśli interes jaki jest pewny powodzenia, nie zabraknie mu poparcia ze strony wielkich kapitalistów, w przeciwnym razie niegodnem jest wydzierać biednym drobne ich zasoby, przez ponętę wielkiego procentu i dywidendy, udzielanéj z początku z samego kapitału, który następnie niknie w rękach fałszywych spekulantów na cudze dobro. Jedném słowem rząd chce zapobiedz przez mądre rozporządzenia, a nawet dotknąć słusznie karaniem fakta, które uchodzą przy dotychczasowych prawach, a sprzeciwiają się w sposób krzyczący prawom moralnosci publicznéj. Aby dojść do tego celu, nowe prawo wprowadza odpowiedzialność rady nadzorczéj, któréj atrybucje ściśle określa, reguluje wypuszczanie i rozdawanie akcji w sposób zapobiegający pewnym nadużyciom dobrze znanym, i które tak wielkie przyniosły korzyści kilku ludziom zręcznym i szczęśliwym, nakoniec znosi akcje na okaziciela, które tak ułatwiały sposób pozbywania akcji źle nabytych, a utrudniały dochodzenie ich obrotu. (*Le Nord*).

PRUSSY.

*Berlin 31 Maja.* NAJJAŚNIEJSZY CESARZ Rosyjski przybył wczoraj po godzinie 10 wieczorem z Królem naszym i JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKIM KSIĘCIEM MICHAŁEM MIKOŁAJEWICZEM. Niezmierny tłum zgromadził się w różnych punktach, gdzie koléj żelazna dotyka miasta, aby widzieć JEGO CESARSKĄ MOŚĆ. Wszyscy jenerałowie korpusu i oficerowie, oczekiwali NAJJAŚNIEJSZYCH MONARCHÓW od godziny 7éj wieczorem.

Wszyscy jenerałowie udali się dziś z rana do Potsdamu, aby być obecnemi na przeglądzie, który CESARZ ma odbyć. Jutro NAJJAŚNIEJSI MONARCHOWIE odbędą przegląd wojska w Berlinie, pod dowództwem jenerała Wrangel. (*Journal des Débats*).

— Zajmują się tu ciągle jeszcze kwestją Księztw naddunajskich, która według niektórych dzienników, rzuciła się w nową fazę, w skutku oświadczenia gabinetu wiedeńskiego w przedmiocie terminu ostatecznéj ewakuacji. Nie bez interesu jest wiedzieć, że Austrja zawarła z Portą nową ugodę, mocą któréj okupacja Księztw przez wojska austrjackie została na niejaki czas przedłużona. Dzienniki biorące natchnienie z Wiednia, zaprzeczać będą zapewnie istnieniu téj ugody, ale zdaje się że ten fakt nie ulega wątpliwości. Mówią, że Porta zawarła bez wahania tę ugodę, spodziewając się że okupacja austrjacka dopomoże do sparaliżowania urzeczywistnienia projektu, wypracowanego na kongresie paryzkim w przedmiocie Księztw. Turcja i Austrja mają widocznie równy jeżeli nie ten sam zupełnie interes w tém, żeby Księztwa pozostały w dotychczasowym swoim stanie. Zachodzi tylko zapytanie czy rząd francuzki pozwoli tak z siebie zażartować.

— Jego K. Mość rozkazem gabinetowym, dozwolił trzeciemu pułkowi ulanów, którego szefem jest NAJJAŚNIEJSZY CESARZ ALEXANDER II, nosić na naramiennikach cyfrę NAJJAŚNIEJSZEGO Dowódcy. (*Le Nord*).

*Berlin 3 Czerwca.* NAJJAŚNIEJSZY CESARZ Wszech Rossji znajdował się wczoraj wieczorem, wraz z Pruską Monarszą Rodziną i dostojnemi osobami tu zebranemi, w Sanssouci na herbacie u NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ ALEXANDRY FEDOROWNY, a pożegnawszy następnie JEJ CESARSKĄ MOŚĆ, o północy opuścił Poczdam, wracając do swego Państwa. Król przeprowadził J. C. MOŚĆ do stacji kolei żelaznéj.—Królowa Bawarska przybyła do Berlina. (*Preussischer St. Anzeiger*).

SZWECJA.

*Sztokolm 28 Maja.* W miejsce radcy stanu barona Palmsterna, uwolnionego na własne żądanie od obowiązków ministra skarbu, mianowany zo-

stął radca stanu Grepenstedt. O usunięciu się innych ministrów, nie słychać dotąd.

(*Preusischer St. Anzeiger*).

T U R C J A.

Donoszą z Giurgiewa 16 maja: Stojące tu garnizonem C. k. austrjackie wojsko, to jest 6 kompanji pułku piechoty Turn i Taxis, jutro wyruszy ztąd przez Bukarest do Galicji, a za to przybędą tu dwie kompanje pułku piechoty W. K. Konstantyna.

Tutejszy garnizon turecki otrzymał już rozkaz cofnięcia się do Ruszczuku, ale ponieważ pozostaje tu jeszcze garnizon austrjacki, przeto i turcy otrzymali odwrotny rozkaz.

Dowóz towarów związku celnego niemieckiego i francuzkich, jest w tym roku daleko znaczniejszy niż w przeszłym, co uważane jest za dobry znak dla tutejszego handlu; ale za to wywóz jest bardzo mały i ceny tutejszych płodów coraz bardziéj spadają. Widoki przyszłych żniw są bardzo pomyślne, co się tyczy pogody, ale dla braku rąk do pracy, nie uprawiono nawet połowy zwykłéj przestrzeni gruntów.

Z Jassy donoszą, że pewność bliskiego otwarcia Banku hypotecznego i eskontowego mołdawskiego, wywiera już wpływ nader dobroczynny. Książe Ghika rozkazał, aby w całym kraju wstrzymano się z subhastacjami sądowemi, do czasu rozpoczęcia działalności Banku. To zarządzenie zostało powszechnie z wdzięcznością przyjęte.

Piszą z nad Niższego Dunaju do *Pr. Cores.* Wojsko angielsko-tureckiego kontyngensu, obozujące w Szumli, Rasgrad i Tarnowa, otrzymało już rozkaz przygotowania się do wyjścia. Wojsko to przeznaczone jest do Azji. Ale jeszcze nie mało czasu upłynie, nim wojsko to w zupełności się oddali, ponieważ większa część nie ma koni, a i te które są, niewiele są warte, chociaż rząd angielski wydał znaczne summy na ich zakupienie i utrzymanie. (*Pr. St. Anz*).

W S C H O D.

— Czytamy w *Monitorze* greckim z dnia 20 maja text traktatu zawartego między Grecją i Portą w przedmiocie środków dla wytępienia ze wszystkiem band rozbójniczych. Wiadomo, że obsadzenie granic między Grecją i Portą, jest tak niedokładne, że całe gromady rozbójników przechodzą bez żadnéj przeszkody z jednego terytorjum na drugie i tym sposobem ciągle sobie zapewniają bezkarność. Zbrodnie ich nie mogą być przytłumione jak tylko za zgodą dwóch mocarstw. Taki jest przedmiot traktatu. Widzimy nawet w artykule 8 tego traktatu, że wojsko jednego państwa będzie mogło ścigać rozbójników na terytorjum drugiego państwa, dopóki nie spotka oddziału wojska przeznaczonego na strzeżenie granic i wtedy pierwsze wojsko odda drugiemu dalsze ściganie za złoczyńcami.

Uczucie dobrego porozumienia objawiające się w tym traktacie ważniejsze jest jeszcze według naszego zdania niż sam traktat. To dobre porozumienie niszczy wszelkie ślady przeszłości.

Któż jeszcze zechce przypomnić sobie starcia z roku 1854, kiedy dwa narody które wówczas zdawały się gotowemi walczyć ze sobą, podają sobie dłonie dla dobra wspólnego interesu? Któż zechce w Europie uważać Grecję za ciągle zamięszaną, ciągle rozżarzoną wojennemi namiętnościami; kiedy ona jest spokojna zupełnie, zawiera traktaty z Turcją, to handlowe, to w celu przytłumienia rozbojów, to jest dla interesów, które są wspólne wszystkim ludom wschodnim. Dla czegóżby się miano upierać w utrzymaniu nienawistnéj fantasmagorji, niezgadzającéj się wcale z rzeczywistym stanem rzeczy.

Czynimy sobie to pytanie tém naturalniéj, ponieważ czytamy rozprawy jakie miały miejsce w ateńskiéj Izbie deputowanych, w przedmiocie traktatu o przytłumieniu rozbojów. Pomijamy wszystko co się tyczy szczegółów traktatu, a zajmiemy się tém tylko, co należy do polityki rządu greckiego, jak ona objawia się w tym traktacie.

»Wojna, powiedział p. Naftys, deputowany z Syra, która trwała od trzech lat i została obecnie szczęśliwie ukończoną, obudziła wszędzie rozmaite uczucia i myśli. Szczególnie w Grecji która tak była blisko teatru wojny, namiętności musiały wyraźniéj się objawiać, względem nadziei lub obawy, co do rezultatów wojny. Dziś te rezultaty są nam już wiadome. Traktat 30 marca utworzył nową erę polityki Zachodu względem Wschodu, i wzajemnie. Grecja nie ostatnią była do uznania téj nowéj epoki z ufnością, że znajdzie w niéj pomyślność dla swoich własnych interesów. Turcja przypuszczona do wspólności praw Europy, zaczyna przyjmować reformy wewnętrzne, znosząc ubliżające rozróżnienia jakie dotąd istniały między turkami i chrześcjanami. Nie w takich to okolicznościach Grecja może się wahać z przyjęciem ugody, o któréj mówimy, pomimo artykułów względem dezerterów i względem ścigania rozbójników przez wojsko tureckie na terytorjum Grecji.

Czyliż nie takich to uczuć życzyć należy Grecji dla Turcji? Czyliż nie tym to sposobem odbywać się będzie powoli to odrodzenie Wschodu, które jest przedmiotem życzeń całéj Europy. Minister spraw zagranicznych p. Rangabé, wyraził w rozprawach też same uczucia co p. Naftys:

»Traktat zawarty w Paryżu, powiedzielibyśmy nawet, że sama wojna świeżo ukończona, rozpoczęły nową erę dla Wschodu. Wielkie mocarstwa tak przez wojnę jak i przez traktat, który jéj koniec położył, objawiły swoją wolę przyjęcia Turcji do rodziny europejskiéj, i osłonienia jéj swoją protekcją. Cały wschód słyszał to ich oświadczenie, Grecja zrozumiała je także, bo ona ma bystre ucho i zdrowy sąd, ilekroć chodzi o ocenienie stanowczości jakiegoś kroku, i o poznanie prawdziwego swego interesu.

Turcja pojęła że jéj obowiązkiem jest postępować daléj krokiem pewnym, i z determinacją na drodze rozwoju socjalnego i cywilizacyjnego, i Grecja ze swojéj strony pojęła że powinna żyć w zgodzie najszczerszéj z Turcją. Wiadomo że oceniając zajęcie jakie mocarstwa Zachodu okazują dla chrześcjan, zaludniających Turcję, Sułtan z okazji zawarcia traktatu paryzkiego, ogłosił hatyhumajun, znany już całemu światu. Nie mamy żadnego powodu wątpić o szczerém pragnieniu Sułtana i jego rządu, wprowadzenia w wykonanie tego ukazu, tudzież polepszenia losu poddanych chrześcjańskich. Jest to więc naszem zdaniem, jeszcze jeden więcéj powód utrzymania jak najlepszych stosunków z Portą, i niesienia sobie wzajemnie pomocy, ilekroć przedstawi się tego potrzeba, we wspólnym celu zapewnienia pomyślności dwóch państw. (*J. des Deb.*)

## Wiadomości literackie.

☞ W czerwcowym numerze Bibljoteki Warszawskiéj ukończony przekład na polski język trajedji Szekspira pod tytułem »Juljusz Cezar,« przez Józefa Paszkowskiego. Autor wiernie szedł za oryginałem. Stary Will dobrze się wydał w téj polskiéj sukience, lepiéj niż w tych odlewanych z formy przekładach, do których przywykliśmy. Ta trajedja najwidoczniéj dowodzi co może natchnienie poety nawet w odtworzeniu historji tam, gdzie studjów nie starczyło. Szekspir raczéj odgadł Rzymian, aniżeli ich skopjował z dziejów, a jacy też tam Rzymianie?! Ten koloryt historyczny, który tylu przy nauce i pracy sili się napróżno wprowadzić, on jedném zacięciem pióra stworzył i wprowadził w życie. Złą bardzo usługę własnym trajedjom uczynił Wolter, drukując obok nich Juljusza Cezara jakkolwiek w tłumaczeniu nędzném i nie wierném poniekąd, bo w niektórych miejscach zamiast tłumaczenia starał się zrobić parodję. Jaki to dziwny zmysł odgadywania mają poeci; zdawałoby się, że jakiś wewnętrzny wzrok uczy ich o rzeczach, których nawet nie widzieli. I w najdrobniejszéj rzeczy to się okaże, byleby natchnienie było prawdziwém, a nie szychową blaszką. Weźmy naprzykład wyjątki z Baśni Lenartowicza »Książe na Ostrogu« w tymże samym numerze Bibljoteki drukowane. Kto zna rodzaj pisania Lenartowicza, jego prześliczne pieśni czysto miejscowéj barwy, ten zdziwi się zapewne jak pieśniarz mógł z opowiadania tylko dokładnie poznać Ruś i kozaczyznę, a tém bardziéj odmalować je z taką wiernością. Śliczna to pieśń, przytaczamy z niéj kilka wyjątków, a żałujemy, że nie możemy dać wszystkiego.

...Miałem konia od Czumaka,  
Kupił jego za psie grosze:  
Czumak sprzedał konia ptaka,  
Tożto chodził, widzić proszę!  
Niech daruje Pan Dobrodziéj,  
Dziewka w tańcu tak nie chodzi!  
Czumak głupi zna się może  
Na stokfiszu, na wyzinie,  
I na sadle, co w rogoże,  
W maty, w czorty jak owinie,  
To i wiezie w woły siwe  
Do Odessy, do Kijowa;  
Nie Czumacza na to głowa  
Żeby konie znać prawdziwe!  
Wziął trzy woły na zamianę.  
Oj! takiego jak bułany,  
To już ojcze mój kochany  
Chyba w niebie tam dostanę!...

...Wtedy kozak, jak ja oto,  
Siedział piejąc dumkę złotą,  
A koń przy nim szczypał trawę.  
Jedną razą, kiedy łzawe  
Zwróci oczy, aż tu z góry  
Leci sokół szparkopióry,  
Leci, leci i upada;  
A no, tak nasz brat zagada:  
—»Hej! ty ptaku z któréj strony?  
Czy daleka twoja droga,  
Co tam robi utęskniony,  
Uwięziony kniaź z Ostroga?«  
Na to sokół: —»Bracie miły!  
Przedzierzgnął się w ptasią postać,  
I tak leciał co miał siły,  
Byle się na stepy dostać.  
I przyleciał w Zaporoże  
Od poroga do poroga,  
»Na koń bracia w imię Boże!  
Ja to jestem kniaź z Ostroga.«  
I przemienił się w hetmana.  
W kozackiego atamana!

Ach! tak zaraz sto kureni  
Konno, zbrojno, wystąpiło,  
A co po tém ojcze było!  
Jeszcze dziś się step czerwieni,  
Jak się szable rozmachały,  
Jak się spisy rozigrały!

Jaka dusza! oh! jedyna:  
Było weźmie żupan suty,  
Pas ze złota, krasne buty,  
To się śmieje hej! Dubyna!  
Ty lackiego widzisz pana  
Nie kozaków atamana.  
—»Wirno batku« a gdzie smoła?  
I z pięknego jak anioła  
Czarny djabeł, ojciec drogi,  
Kapią smołą ręce, nogi.  
Taki miły, ot brat wierny,  
Ach ty Boże miłosierny!

A w Stambule, w Trabizondzie  
Sułtanowi jak podkadził,  
Wszystkie dziewki mu poczadził.  
Płomień straszny jak na sądzie  
Ostatecznym. Sułtan kłania,  
A on jego wziął za ucho:  
»Nie chcę twego przepraszania  
A nie ujdziesz mi na sucho:  
Dosyć tobie w świecie broić.  
Trzeba ciebie uspokoić.«  
To się sułtan kłania, prosi,  
Co ma tylko wszystko znosi:  
Srebro, złoto, atlas biały.  
Nic nie nada: »Weź ty sobie!  
Na co nam się srebra zdały?  
Ja atłasem nie ozdobię  
Mojéj duszy.« To znów błaga.  
Ale wszystko nie pomaga!  
Aż dopiero na Talmudzie  
Jak poprzysiągł: że nie ruszy  
Chrześcjańskiéj żadnéj duszy,  
Tak dopiero nasi ludzie  
Odstąpili: »Dziękuj Bogu,  
A znaj kniazia na Ostrogu.«

We wspomnionym numerze Bibljoteki oprócz dalszego ciągu obrazków wiejskich Kraszewskiego pod tytułem »Jermoła,« zasługuje na uwagę wyjątek z kroniki zagranicznéj, gdzie są przytoczone listy Horacjusza Werneta do żony z Rossji pisane. Wiele tam bardzo trafnych spostrzeżeń, i kilka rysów charakterycznych wybornie uchwyconych.

---

TEATR WIELKI. Jutro: *Violetta. Divertissement tancerskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Nic bez przyczyny* (1szy raz). *Pod strychem. Panny Konopianki.*

Dziś WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA w pałacu hrabiostwa Augustów Potockich.

Dziś wielkie przedstawienie sztuk konnych w CYRKU RENZA.

---

Do dzisiejszego Nru Kroniki dołącza się *Przeglądu Rolniczego, Przemysłowego i Handlowego* Numer 10ty.

W drukarni J. Ungra.— Wolno drukować. — Warszawa, dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1856 roku. — Starszy Cenzor F. Sobieszczański.